

Waldemar Kowalski

"Wspaniałe Bogu wystawione dzieło. Jak w Krakowie kościół świętej Anny budowano", Jan Kracik, Kraków 2003 : [recenzja]

Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach 22, 228-230

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WALDEMAR KOWALSKI

Ks. Jan Kracik, *WSPANIAŁE BOGU WYSTAWIONE DZIEŁO. JAK W KRAKOWIE KOŚCIÓŁ ŚWIĘTEJ ANNY BUDOWANO*, Kraków: Wyd. św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej, 2003, ss. nlb. 5, 78, nlb. 4.

Omawiana praca jest hołdem złożonym budowniczym krakowskiej świątyni akademickiej w trzechsetną rocznicę jej wzniesienia i konsekracji, której dopełniono podczas uroczystości odbytych 21 i 22 października 1703 r. Po czterech latach trudów, za wstawiennictwem patronki miejsca, jak również spoczywającego tam współbrata Jana Kantego, wyniesionego na ołtarze w 1680 r., profesorowie i studenci krakowskiej *alma mater* mogli gromadzić się w miejscu kultu godnym Krakowa odrestaurowanego po szwedzkiej grabieży.

Budowniczość kościoła, jak podkreśla autor rozprawy, to inicjatorzy fundacji, jej sponsorzy, inwentorzy oraz bardziej i mniej prominentni realizatorzy przedsięwzięcia. Ci byli

najliczniejsi – poczynając od architekta Baltazara Fontany, dekoratora Karola Dankwarta, a na anonimowych cieślach i muratorach kończąc. Na głównodowodzącego całej operacji kapituła wybrała spośród swego grona kanonika i profesora Akademii Sebastiana Piskorskiego. Analiza zbiorowego wysiłku tych ludzi przyniosła korzyści, które usystematyzować można według ich walorów poznawczych na ogólne i szczegółowe.

Ich charakterystykę rozpocząć trzeba od refleksji, iż kwestie fundacji świątyni interesują historyków epoki staropolskiej w stopniu dalece nie odpowiadającym randze zagadnienia. Bogactwo społecznych kontekstów takich inicjatyw w polskiej historiografii, znacznie pełniej widoczne dzięki wysiłkom mediewistów, którzy sięgać mogą po źródła niewspółmiernie uboższe w treści (co *à rebours* dobrze służy podkreślanu doniosłości tych przedsięwzięć)¹. Dopiero ostatnio podjęto próbę szerszego spojrzenia na ekonomiczne konsekwencje, jakie niosły za sobą

¹ Wybór ważniejszych i nowszych opracowań objąć musi prace: R. Michałowskiego, *Princeps fundator. Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce X-XIII wieku*, Warszawa 1993; A. M. Wyrwy, *Procesy fundacyjne wielkopolskich klasztorów cysterskich linii altenberskiej: Łekno – Łąd – Obra*, Poznań 1995; tegoż, *Opactwa cysterskie na Pomorzu: zarys dziejów i kultury*, Poznań 1999; J. Rajman, *Kraków. Zespół osadniczy, proces lokacji, mieszczanie do roku 1333*, Kraków 2004, s. 152-172 oraz *passim*. Stale aktualne są ustalenia J. Szymańskiego, *Kanonikat świecki*

kościelne inwestycje². Zapoczątkowane niegdyś przez Tadeusza Mańkowskiego studia nad wczesnonowożytnymi fundacjami kościołów i źródłami ich utrzymania nie doczekały się kontynuacji³.

Głównym bohaterem dzieła ks. Jana Kracika jest, wspomniany już, promotor budowy kościoła kanonik Sebastian Piskorski. Przez ponad dekadę niestrudzenie apelował on do sumień darczyńców. Byli wśród nich ludzie prawie wszystkich piętér ówczesnej hierarchii społecznej, mniej lub bardziej związani z Krakowem, jak np. Rafał Rościcki (Roszczycki), prepozyt kieleckiej kolegiaty⁴ oraz jej kanonik Mikolski. Aktywność Piskorskiego, którą sam na bieżąco dokumentował, wskazuje, że bez względu na środowisko, duchowny – kierownik budowy zdany był przede wszystkim na własną zaradność. W świetle tej dokumentacji znacznie lepiej można ocenić wysiłki bezimiennej rzeszy wiejskich plebanów. W przeciwieństwie do księży pryncypialnych świątyni diecezji, nie mogli oni liczyć na darowiznę ordynariusza, czy współbraci w kapitule, a tym samym polegać musieli na zrozumieniu kolatora i parafialnej społeczności.

Sebastian Piskorski pozostawił po sobie nadto kazanie, które wygłosił podczas konsekracji kościoła. Klarownością treści wypowiedź ta odstaje od ogółu piśmiennictwa religijnego epoki, w której powściągliwość stylu była cechą praktycznie nieznaną. Także ogół twórczości tego profesora krakowskiej Akademii, przybliżony przez Jana Kracika, odpowiadał gustom ówczesnych odbiorców⁵. Kazanie, zamieszczone w omawianej książce jako aneks, pozwala przypuszczać, że choć budowana na figurach retorycznych wzniosłość oracji była ofiarą składaną konwencji, to jednak niewolnicze przestrzeganie zwyczajów nie było bezwzględny obowiązkami. Piskorski, a zapewne nie tylko on, świadom był korzyści, jakie przynieść może rezygnacja z nadmiernej alegoryczności popisu. Co najważniejsze, *potrafił wyrazić dobitnie prawdę o nadrzędności kościoła duchowego* (s. 8). Naukę wygłoszoną z kazalnicy autor polecanego tu dzieła skonfrontował z jej materialną realizacją, jako że Piskorski był inwentorem programu ideowego świątyni.

Przy budowie kościoła wykorzystywano m.in. wapień wydobywany w okolicach Pińczowa i obrabiany w tamtejszych warsztatach, co jest świadectwem ich aktywności, słabo

w *Małopolsce od końca XI do połowy XIII wieku*, Lublin 1995. Nadto M. Kutzner, *Wielkopolski kościół szlachecki u schyłku średniowiecza*, w: *Podług nieba i zwyczajów polskiego. Studia z historii architektury, sztuki i kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu*, Warszawa 1988, s. 105-116. Niektóre aspekty takich fundacji poruszył J. Wroniszewski, *Szlachta ziemi sandomierskiej w średniowieczu. Zagadnienia społeczne i gospodarcze*, Poznań-Wrocław 2001, s. 125-162

² G. Myśliwski, *Kościół katolicki a miasta między Odrą a górnym Bugiem i Peltwią (połowa XIII-XVI w.)*. *Stymulator czy przeszkoda ich rozwoju gospodarczego?*, w: *Ecclesia et civitas. Kościół i życie religijne w mieście średniowiecznym*, pod red. H. Manikowskiej i H. Zaremskiej, Warszawa 2002, s. 235-267

³ T. Mańkowski, *Fabrica ecclesiae*, Warszawa 1946

⁴ O nim M. Pieniążek-Samek, *Kielce XVII-XVIII wiek. Słownik biograficzny*, Kielce 2003, s. 133-134

⁵ Biograf Piskorskiego, B. Natoński SJ, skomentował jedno z jego kazań: „dużo łaciny, mało treści”; *Słownik polskich teologów katolickich*, pod red. H. E. Wyczawskiego OFM, T. 3, Warszawa 1982, s. 376

poświadczonej po renesansowym rozkwicie osady. Czerwony marmur sprowadzano z Chęcín, co również wzbogaca skromną wiedzę o tamtejszych kamieniołomach. Omawiana praca potwierdza przypuszczenie, że ośrodków kamieniarki artystycznej było w Małopolsce więcej niż najlepiej udokumentowane i znane⁶. Oto bowiem przy kościele św. Anny pracowali także kamieniarze z Bodzentyna i stamtąd sprowadzano też kamień. Są to istotne fakty,

gdyż miasta tego nie łączono dotąd z tego typu produkcją⁷.

Kończąc, podkreślić należy staranne opracowanie edytorskie i atrakcyjną szatę graficzną książki. Jej autor mobilizuje czytelnika do refleksji nad kondycją współczesnego człowieka kontemplującego ofiarę złożoną Stwórcy przed ponad trzystu laty. To zaś, sądzić wolno, usprawiedliwia niezmiennie przez wieki przywiązanie do okrągłych rocznic i jubileuszy.

⁶ Szerzej W. Kowalski, „Do zmartwychwstania swego za pewnym wodzem Kristusem... Staropolskie inskrypcje północno-zachodniej Małopolski, Kielce 2004, s. 153-159

⁷ Zob. L. Stępkowski, *Bodzentyn nowożytny. Z dziejów miasta biskupiego w XVI-XVIII wieku*, w: *Bodzentyn. Z dziejów miasta w XII-XX wieku*, pod red. K. Brachy, Kielce 1998, s. 93-100.